

**Mariola Liszoková**

Vysoká škola zdravotnictví a sociální práce sv. Alžběty, Bratislava  
ORCID: 0000-0002-1512-0764

## RÓZNICE W POPULACJI ROMÓW W REPUBLICIE CZESKIEJ

## DIFFERENCES IN THE ROMA POPULATION IN THE CZECH REPUBLIC

### ABSTRAKT

W Republice Czeskiej patrzymy na Romów jako na osoby, które nie potrafią się przystosować, zakłócają spokój większości społeczeństwa. Jednak ważne jest, aby wziąć pod uwagę to społeczeństwo mniejszościowe w kontekście historii, kultury i tradycji. W tym artykule zajmiemy się historią i różnicami w kulturze Romów, abyśmy mogli lepiej zrozumieć ich styl życia. Zwrócimy również uwagę na wartości w rodzinie i w wychowaniu.

**Słowa kluczowe:** historia, kultura, rodzina, Rom, wychowanie

### ABSTRACT

In the Czech Republic, Roma are perceived as incapable of adapting and causing disturbance in the majority of society. However, it is important to consider this ethnic minority in terms of history, culture and tradition, therefore, this article depicts the history and differences of Rom culture in order to comprehend their lifestyle

appropriately. Considerable attention has been paid also to the values in their families and in the upbringing their younger generation.

**Keywords:** culture, family, Gipsy, history, upbringing

## WSTĘP

Nazwa **Cygan** pojawia się w X stuleciu (przyp. z greckiego *Athiganoi* – nietykalny). Sami Romowie nie mają tej nazwy w swoim języku, zwykle używają go tylko w języku czeskim lub słowackim. **Tytułowanie Cygan uważają za przekleństwo!** Należy użyć określenia „**Cygan**”. W Republice Czeskiej od 20 lat przedstawiciele romskiej inteligencji i klasy średniej preferują termin Rom, co jest znaczącym rozwinięciem nazewnictwa, gdyż Rom w języku romskim oznacza *mężczyznę, człowieka, męża*, Romňi oznacza *żonę, kobietę*, Roma = *ludzie*. Mówi się, że to oznaczenie zaczęło być używane w XIX wieku przez Romów Ołańskich ze względu na ich odróżnienie od innych grup i stopniowo rozprzestrzeniło się na inne grupy. W 1971 roku, w ramach Światowego Kongresu w Londynie, oznaczenie to zostało przyjęte jako oficjalne oznaczenie całej populacji cygańskiej.

### 1. GENEZA RÓŻNIC MENTALNOŚCI ROMÓW

Bliższe spojrzenie pokazuje, że inne narodowości w naszym Środkowoeuropejskim „kotle” mają dość podobną mentalność - ze względu na wojny, zmiany granic, mieszanie się narodowości, a zwłaszcza akceptację chrześcijaństwa jako jednolitej religii europejskiej.

Jeżeli spojrzymy na własną historię rodzinną – większość z nas ma w rodzinie co najmniej jednego przodka o pochodzeniu niemieckim, szwedzkim, rosyjskim, węgierskim lub innym (a wielu nawet o tym nie wie). [Horváthová 2008, s. 2–3]

Jednak **Romowie** mają zupełnie inny język, inny system pojęć, własną kulturę, inne wartości i wygląd, inną historię, źródła utrzymania, relacje rodzinne i styl życia. Ich język, idee religijne, kultura, normy ewoluowały na przestrzeni wieków na terenie **Indii**, skąd około 1000 lat temu podróżowali przez Persję, Turcję, Balkany do Europy Środkowej. Druga fala przechodziła następnie przez Afrykę Północną przez Gibraltar do Hiszpanii, a stamtąd również do Europy Środkowej. Dopiero w XX wieku zmierzali z Europy na kontynenty amerykańskie i australijskie, ale także do Japonii a nie tylko.

**Historia Romów** to w większości zwykła rekonstrukcja. Swojej historii nie zapisywali na piśmie, zachowało się minimum zabytków materialnych (i to tylko z ostatnich 2 stuleci), doniesienia o Romach w kronikach i archiwach innych narodów są fragmentaryczne. Między innymi również z tego powodu, że nie znajdujemy żadnych wojen, słynnych władców ani znaczących bitew. Wzmianki o nich znajdują się raczej w edyktach, rozporządzeniach i ustawach. [Šišková 2002, 5–7]

Dlaczego mówić o ojczyźnie indyjskich Romów, skoro przebywali oni w Europie Środkowej od około 10 wieku? Wiele rzeczy, których nie możemy zrozumieć na temat Romów, byłoby dla nas jasnych już po kilku dniach spędzonych w kraju ich pochodzenia.

**Indie** to kraj uprawiający 3 uprawy roślin rocznie. Natura jest tu bardzo hojna dla człowieka, w przeszłości nie trzeba było wkładać wiele wysiłku w normalne przetrwanie: podczas gdy niektóre rośliny już więdły, inne kwitły obok nich, a nieco dalej człowiek mógł zrywać dojrzewające owoce. Upał, wilgotność, liczba owadów i gwałtowne zmiany klimatu nie umożliwiały tworzyć dóbr materialnych. Wszystko ulega szybkemu rozkładowi. Jedzenie psuje się na oczach, substancje rozsypują się na ciele, a dom zbudowany głównie z liści palmowych wytrzyma zaledwie rok. Trudno jest cokolwiek przechować, ale w rzeczywistości nie jest to konieczne. Nie jest to ważne dla przetrwania. Z tego powodu

wystarczy niewiele do życia. Dzięki klimatowi nie istnieje potrzeba solidnego domu, dobrych butów ani ciepłej odzieży. [Šišková 2008, s. 70]

W czasach, gdy mieszkali tu Romowie, Indie były jeszcze krajem w dużej mierze opuszczonym - między miastami i wioskami znajdowały się nieużytki, na których dziko rosło mnóstwo owoców tropikalnych i innych roślin – uzupełniali tu swe jedzenie w drodze między wioskami nikomu to nie przeszkadzało.

Wiadomo, że **Romowie koczowali również i po Indiach** – utrzymywali się z koczowniczych rzemiosł, które w Indiach należą do koczowniczych do dziś. **System kastowy** nie pozwalał rodzinie na zmianę rzemiosła, więc dziedziczono je z ojca na syna. Romowie przynieśli ten sposób utrzymania również do Europy, gdzie trwał on do połowy XX wieku, kiedy to w zasadzie zanikł w wyniku rozwoju przemysłu i przemian społecznych. (Tymi rzemiosłami byli: kowale, podkuwacze, kolarze, miedzarze, pasterze, weterynarze, rzeźnicy, garbarze, muzycy – i z tego powodu nie wszyscy mogli znaleźć klientów w jednym miejscu, ponieważ miasteczka i wsie miały niewielu mieszkańców i znacznie mniej potrzeb, niż dzisiaj, więc musieli przemieszczać się dla klientów). [Horváthová 2002, s. 5–7]

Stały dom wymaga utrzymanie i właściwej opieki – a także dobrej **reputacji**. Od lat budujemy i utrzymujemy naszą reputację. Koczownik nie ma na to czasu, dziś jest tu, jutro gdzie indziej, [...] on musi zrobić wrażenie. Nie jest już tak ważne, że nie spełni wszystkich oczekiwań, że zawiedzie tych, którzy mu uwierzyli. Potrzebuje dobrej reputacji tylko wśród tych, którzy z nim podróżują. I nie chcą, żeby zawsze dotrzymał słowa przekazywanego nieznanym, chcą, żeby dbał o swoją rodzinę i przestrzegał norm grupowych, które często bardzo różnią się od norm osób, wśród których przemieszczają się koczownicy. Robienie wrażenia jest ważne, a Romowie wciąż są mistrzami w robieniu wrażenia. Gdyby ich reputacja nie poprzedzała ich, z pewnością łatwiej byłoby im przechodzić przez życie. [Šišková 2008, s. 71–72]

Dzisiejsi Romowie nadal bardziej przypominają indyjskich koczowniczych rzemieślników niż Europejczyków, nie tylko pod względem fizjonomii (ciemne włosy, ciemna skóra, oczy w kształcie migdałów, przewaga grupy krwi B), ale także innych spojrzeń na świat, sposób myślenia, kulturę, zwyczaje, język - co jest wynikiem ich szczególnej historii. („Domy”, które Romowie budowali do niedawna w osadach na Słowacji, różniły się od obecnych indyjskich jedynie lepszą izolacją termiczną, podobnie wozy koczowniczych Romów były nadal nie do odróżnienia w latach pięćdziesiątych.)

## 2. HISTORIA ROMÓW

Pierwsze wiarygodne wzmianki o pobycie **Romów na Słowacji** pochodzą z 1322 roku. Zapisy ziem czeskich mówią o dużej grupie (około 300 członków), która przeszła przez ziemie przeszła w 1417 roku, prowadzona przez „królów” i „książąt” i wykazała się dokumentami ochronnymi, które gwarantowały im bezpieczeństwo.

Podobną dokument wydał 17 maja 1423 r. Cesarz rzymski i król czeski Zygmunt Luksemburski dla wojewody Władysława. Dokumenty zapewniały prowadzącym grupy bezprecedensową kontrolę nad swoimi ludźmi i zagwarantowały ochronę w czasie podróży. Stamtąd przywieziono dokument aż do Francji, a ponieważ okazało się, że został wystawiony w Czechach (*La Boheme*) i królem czeskim (*le roi de Boheme*), Francuzi nazwali nowych przybyszy według ziemi, z której przybili, tzn. *les Bohemiens*, obywatele Czech. [Říčan 1988, s. 16]

Od połowy XVI wieku postawy wobec Romów zmieniają się także w naszych krajach. Dekrety antyromskie pojawiły się na terenie Niemiec już pod koniec XV wieku, na co zareagował Kościół katolicki. W naszych krajach dary pieniężne zostały im przekazane jeszcze w 1596 roku, jak zostało to udokumentowane. Podobnie jak w przypadku Żydów później, nastroje antyromskie zaczęły się nasilać po podejrzeniu o założeniu po-

żaru w Pradze w 1541 roku. Zaczęto ich wypędzać z kraju, choć panowie feudalni nie ukrywali, że rekrutowali ich do swoich wojsk: w 1557 roku w obronie zamku Velká Ida (Wielka Ida) po stronie pana Perényiego walczyło 1000 Romów, przeciwko cesarzowi. [Horváthová 2002, s. 20]

Od czasów Leopolda I (1697), a potem Józefa I, byli uznawani za wyjętych spod prawa - ilekroć można było ich aresztować, powieszać, kobiety bito, odcinano im uszy, a później nakładano na nie karę śmierci. Karol VI (1711-1740) nakazał również kary dla tych, którzy mieli im pomagać. Jednak nawet wtedy wielu panów feudalnych na Morawach udzieliło pozwolenia na pobyt i osiedlenie niektórym rodzinom kowali oraz rodzinom muzyków na Węgrzech. Za Marii Teresy w niektórych miejscach pojawiły się bardziej przychylne postawy, którym towarzyszyły próby asymilacji – tolerancja niektórych rodów w zamian za wiele ograniczeń; na Węgrzech, na przykład, w celu zniesienia języka romskiego, tradycyjnego stroju, reedukacji dzieci w wieku 7–12 lat w rodzinach innych niż romskich, zakaz wykonywania tradycyjnych zawodów, zakaz zakładania tradycyjnego ubrania itp. [Horváthová 2002, s. 21–23]

Podejście oświeceniowe kontynuował syn Marii Teresy, cesarz Józef II (1780–90), który dekretem z 1782 r. kładł nacisk na uczęszczanie dzieci do szkół, nauczanie młodzieży romskiej, obowiązkową obecność w nabożeństwach i poprawę warunków higienicznych. W 1784 r. wydał kolejną decyzję – pierwszą próbę kontrolowanego przez państwo rozmieszczenia rodzin romskich, zgodnie z którą rodziny nieosiedlonych jeszcze morawskich Romów miały zostać podzielone zgodnie z planami przesiedlenia na osiemnaście gmin morawskich i dwie śląskie. Ponadto w drugiej połowie XVIII wieku wiele rodzin romskich zaczęło osiedlać się mniej lub bardziej dobrowolnie. [Horváthová 2002, s. 37–38]

Zachowane dane z poszczególnych części Moraw dowodzą, że w pierwszej połowie XIX wieku rodziny romskie szybko się rozrastały, często podwajając liczbę członków. Kowale, muzycy i inne tradycyjne zawody romskie wkrótce nie zdołały utrzymać wszystkich rodzin rom-

skich, a wielu Romów stopniowo zaczęło poświęcać się innym źródłom utrzymania: dorywczo lub sezonową pracą *gadziów* (nie-romskich, obcych). W ten sposób odwieczna izolacja zaczęła się stopniowo przełamywać, a Romowie zaczęli przyzwyczajać się do społeczeństwa większościowego. Jednak pod presją otoczenia zazwyczaj budowali swoje domy poza głównymi terenami zabudowanymi, a w wielu miastach powstawały tzw. Obozy cygańskie<sup>1</sup>.

Chociaż Romowie, resp. Cyganie w okresie I Republiki byli oficjalnie uznawani za niezależną mniejszość narodową (a w zliczaniu osób z 1921 r., specjalnie zdefiniowano narodowość romską, podobnie jak narodowość żydowską), Czechosłowacja nadal egzekwowała ustawę o wędrowności Romów z 1885 r., władze nadal zwracały na nich szczególną uwagę. Dążenia do asymilacji pojawiły się w 1927 r. uchwaleniem ustawy nr. 117 o wędrownych Cyganach, która w niespełna rok później została uzupełniona rozporządzeniem wykonawczym, nadając ustawie praktyczną stronę „rozwiązania kwestii cygańskiej” bardzo specyficzną formę: m.in. dokumenty wszystkich koczowników, w tym romskich osadników na wóół osadników (tj. tych, którzy zimą przebywali na stałe, ale w sezonie podróżowali do pracy). W Izbie Poselskiej rozwinęła się dyskusja, w której przedstawiciele poszczególnych partii politycznych zajęli wyraźnie różne stanowiska. W szczególności partie opozycyjne, które były przeciwko przyjęciu wyżej wskazanej ustawy. [Horváthová 2002, s. 39–42]

Protesty były bezwartościowe, pierwszy spis ludności odbył się przy pomocy żandarmerii w latach 1928–1929. Prawie 40 000 Romów otrzymało „cygańskie legitymacje”, które musieli mieć przy sobie przez cały czas i na żądanie władz wykazać się w każdej chwili. Z biegiem czasu identyfikatory otrzymywali nie tylko koczowniczy lub pół-koczowniczy Romowie, ale wszyscy Romowie w kraju. Jednocześnie wiedziano o ich

---

<sup>1</sup> Uwaga: Nečas, Miklušáková, <http://romove.radio.cz/cz/clanek/18785> [dostępne: 23. ledna 2021 r.]

życiu: „Cyganie... są biedni i żyją głównie z uczciwej pracy. Albo prowadzą rzemiosło, tkają kosze, robią maty i liny lub łopaty i tym podobne. Niektórzy mają stałą pracę jako muzycy w kawiarniach i podobnych firmach lub są zatrudnieni do sprzątanía miasta... kobiety... wykonują prace dorywcze. Chodzą do pracy w lesie. Szczególnie jesienią zbierają żołądź dla dyrekcji leśnej, tą pracę wykonują i dzieci [...]”<sup>2</sup>

Pod koniec lat trzydziestych kilka rodzin romskich, które uciekły z Niemiec i Austrii, znalazło schronienie w Czechosłowacji. Pod koniec 1939 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Protektoratu nakazało Romom natychmiastowe osiedlenie się, na co dostali dwumiesięczny okres. Ci, którzy nie dostosowali się do przepisów, byli umieszczani w tzw. Dyscyplinarnych obozach pracy, tworzonych od marca 1939 roku. [Horváthová 2002, s. 44–48]

W niektórych krajach zamordowano prawie 100% Romów, w Czechach po wojnie pozostało przy życiu mniej niż 1000 z nich – około 100 rodzin, które należały do grupy osiadłych Romów czeskich i morawskich.

Pewne nieporozumienia terminologiczne są ściśle związane z tragiczną historią Romów podczas II wojny światowej. Podczas gdy większość autorów romskich w byłej Czechosłowacji, resp. Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej odważnie dzieli „czeskich” i „słowackich” Romów idąc według granicy państwowej. W związku z tym określa się Romów jako Romów „czeskich” lub „morawskich”, chodzi o Romów z terytorium, które później stało się protektoratem, tzn. Romowie, którzy zostali prawie wymordowani jako grupa. Z drugiej strony „słowaccy Romowie” to duża grupa, która na tereny Czech i Moraw przybyła kilkoma falami dopiero po II wojnie światowej – z powodu lepszych miejsc do pracy, zaludnienia granicy, do stref przemysłowych. Oprócz słowackich Romów, po 1945 r., na terytorium czeskie przybyła niewielka grupa

---

<sup>2</sup> Uwaga: Nečas, Miklušáková, <http://romove.radio.cz/cz/clanek/18785> [dostępne: 23 stycznia 2021 r.]



Romów koczowniczych z krajów bałkańskich przez Węgry i Słowację, a także Romowie Olašscy i kilka rodzin Sinti (Romowie niemieccy). Jednocześnie podział ten odpowiada zarówno różnicom w dialektach tych podgrup, jak i różnicom w sposobie życia. [Horváthová 2002, s. 50–53]

Bardzo dobrze wiadomo, jak poprzedni reżym potraktował „kwestię cygańską”. Pierwsza fala nastąpiła pod koniec lat pięćdziesiątych - między innymi w związku z napływem słowackich Romów do czeskich i morawskich stref przemysłowych. W 1958 roku uchwalono ustawę nr. 74 o stałym osiedlaniu się osób koczowniczych (§ 3 „Kto pozostanie na koczowniczym trybie życia, mimo przyznania mu prawa stałego pobytu, będzie ukarany za to przestępstwo więzieniem na okres 6 miesięcy do 3 lat). Jednak ustawa ta dotyczyła nie tylko Romów Olašskich, którzy wciąż wędrowali po terytorium Czech, ale także Romów „półkoczowniczych”, którzy poruszali się między swoimi rodzinami na Słowacji, pracowali w Czechach, nagle musieli przenieść się do przydzielonych im mieszkań i do wyznaczonego zatrudnienia.

Osadnictwo koczowniczych Romów nastąpiło bardzo radykalnie. Podczas nocnych nalotów policja odcinała koła przyczep kempingowych, zabierała, a czasem nawet strzelała do koni. W tym czasie koczownicy byli pod presją i przenieśli się do wyznaczonych mieszkań. Było to też solą w oku wielu Czechów, że Romowie tak „łatwo” otrzymywali mieszkania. Wtedy pojawiły się narzekania na ich zachowanie: rozpalanie ognisk w mieszkaniach, wynoszenie naczyń na zewnątrz i gotowanie na zewnątrz, ignorowano ich tradycje, styl życia, wartości.

Kolejne osiedlanie miało miejsce w 1965 i 1972 roku wraz z nowymi koncepcjami asymilacji i integracji populacji romskiej. Na przykład dochodziło do masowej migracji Romów na określone obszary, niezależnie od różnic etnicznych między rodzinami, niezależnie od ich zwyczajów i często bezpośrednio wbrew ich woli.

Ze względu na przesiedlanie z pierwotnych osad na Słowacji, wraz ze znaczną presją społeczną, której towarzyszą gwałtowne osadnictwo,

kultura, tradycje, wartości i normy, więzi rodzinne, autorytet przywódców rodzinnych jest stopniowo zrywany, niezastępowany czymkolwiek innym. Dlatego wielu Romom brakuje dziś poczucia przynależności, wspólnego pochodzenia, wspólnej historii.

Po 1989 roku największym problemem jest zupełna nieznajomość fundamentalnych różnic między ludnością romską. Wielu Romów jest tego świadomych i jest niezadowolonych, że ludność traktuje ich jako całość. Nie są w stanie samodzielnie skorygować tej ignorancji, póki co jest wśród nich minimum autorów publikujących i nikt, kto systematycznie zajmowałby się pisaniem tekstów popularnonaukowych przeznaczonych dla ogółu społeczeństwa.

Romowie są podzieleni na wiele grup i bardzo trudno jest rozróżnić te grupy, które prawie nie komunikują się ze sobą, mają różne historie i doświadczenia, nie ingerują w sprawy innych grup, nie tworzą małżeństw ani nie wchodzą w nie wzajemnie. Relacje między poszczególnymi grupami Romów są zwykle gorsze niż z pozostałą populacją nieromską - Romowie z poszczególnych grup rozumieją jako swoich partnerów przede wszystkim członków społeczeństwa większościowego, a nie Romów z innych grup! Co jest bardzo zaskakujące i niezrozumiałe z naszego niedoinformowanego punktu widzenia, ale opiera się na ich historycznym rozwoju i tradycyjnych wartościach i jest absolutnie konieczne, aby wziąć to pod uwagę przy wszelkich negocjacjach zbiorowych z romską grupą etniczną i rozstrzyganiu spraw indywidualnych: dopiero na drugim miejscu czuje się członkiem szerszej społeczności, która według niego składa się najpierw z obywateli pochodzenia nie-cygańskiego, a dopiero z kolejnych grup cygańskich. [Řičan 1998, s. 26]

Członkowie tej grupy etnicznej, oprócz innych podziałów, są tradycyjnie zaliczani do pewnych kast (pozostałości Indii), co sprzyja fragmentacji, a niekiedy wręcz niemożności pogodzenia się poszczególnych Romów. Przynależność kastowa to miejsce na szczeblu społecznej - od „arystokracji” do „nieczystego”, z którym nikt nie może się spotykać...

odrzucający przez społeczność. Są oczywiście rzeczy, które są wspólne dla wszystkich: niechęć do stereotypowej regularności, niepisane prawo gościnności, które może trwać przez różny czas. Jednak zasady tej nie przestrzegają głównie ci, którzy odłączyli się od własnej grupy i mieszkają w środowisku nieromskim.

Kolejne rozróżnienie między grupami romskimi: plemiona osiadłe i koczownicze. Romowie do wojny prowadzili osiadły tryb życia na ziemiach czeskich, zawsze byli na wyższym poziomie niż Romowie słowaccy. Wynikało to z kontekstu historycznego i ich doświadczeń z większością populacji. Członkowie tych rodzin byli często zatrudniani jako tania siła robocza przez zamożniejszych ludzi, którzy zapewniali im także bezpieczeństwo osobiste. To bezpieczeństwo wiele dla nich znaczyło, w przeszłości wykorzystywano je tylko do prześladowań, kar i dyskryminujących dekretoów. Byli wdzięczni za zapewnienie bezpieczeństwa fizycznego. Codzienny kontakt ze stylem życia większości populacji doprowadził do porównań. Mieli okazję zobaczyć inny styl życia niż do tego, do którego byli przyzwyczajeni i, jeżeli pozwalała na to tradycja, naśladowali go. Ale ten proces trwał długo - od dziesięcioleci do wieków. Z czasem wśród osiadłych Romów zaczęli pojawiać się ci, którzy nabyli kawałek ziemi i pracowali na niej. Byli oni następnie uznani za wyższy poziom ze względu na własność nieruchomości.

Romowie na Słowacji nie mieli takiej możliwości. Tutaj rzemiosło (kowalstwo, kotlarstwo, plecionkarstwo, szlifowanie) należało do tradycyjnych źródeł utrzymania, a niektórzy utrzymywali się z ujarzmiania zwierzyny, tworzenia muzyki, wrózenia, handlu końmi (handlarze końmi) i drobnych kradzieży. Wszystkie te czynności wymagały ciągłego ruchu, koczowania.

Romowie Ołańscy lub *vlachike* Roma (pierwotnie wywodzący się od „Valachia” – część dzisiejszej Rumunii, skąd pochodzili w XIX wieku), tradycyjnie uważani byli za wyższe warstwy przez innych Romów, tradycyjnie koczowniczych, którzy są dalej podzieleni na grupy, takie

jak *Bougești*, *Ferkošti*, *Lovary*, *Drizdáry* i inni. Olašscy Romomowie znajdują się na terytorium byłej Czechosłowacji zwani również *Rumungri Roma* (od *Roma ungro* – Węgier, odpowiednio Romowie Węgierscy). Romowie Olašscy nigdy nie utrzymywali się z pracy fizycznej i nikt ich do tego nigdy nie zmuszał. Utrzymują się z handlu, dawniej handlu końmi, wróżbiarstwa i kradzieży. Ci Romowie pod względem zarabiania na życie są w stanie osiągnąć pełny profesjonalizm. W ściśle zamkniętej społeczności Romów nadal istnieje wzajemna spójność oparta na jasno określonych niepisanych prawach, znanych tylko członkom tej społeczności. Jeżeli któryś z członków zaczął pracować w sposób niezgodny z ich tradycjami i ideami, był natychmiast wyrzucany ze ich społeczności. Ważną osobą w niektórych miejscach do dziś jest *mujalo* – na stanowisku sędziego. Ta społeczność jest jedną z nielicznych, która wciąż jest w stanie przestrzegać tradycyjne zasady i standardy i utrzymywać je w tajemnicy.

### 3. NIEKTÓRE SPECYFIKI MENTALNOŚCI, MYŚLENIA I WYCHOWANIA ROMSKIEGO

#### 3.1. MOWA

Obecnie większość ludności romskiej w Republice Czeskiej mówi językiem romskim słowackim (70–80% Romów w Republice Czeskiej i na Słowacji).

Edukacja językowa w rodzinach romskich jest zupełnie inna. Czeska mama nieustannie rozmawia z dzieckiem, jakby je rozumiała, matka romska rozmawia z bliskimi w mieszkaniu i rozmawia z dzieckiem tylko wtedy, gdy czegoś od niego chce. Sama opiekuje się niemowlęciem, głównie je nosi, nieustannie go dotyka, komunikuje niewerbalnie. Dlatego nie dziwi fakt, że dzieci romskie zaczynają mówić później. Kiedy mówią, nie mają takiego zasobu słów jak w rodzinach czeskich. Matka romska często go rozumie bez słów, nie musi rozumieć dokładnie każ-

dego jego słowa – dlatego nie koryguje wypowiedzi dziecka. [Bakalář 2004, s. 76] Zna jego mimikę i pantomimę, ma pewien intuicyjny związek z dzieckiem, więc po co jeszcze słowa?

Wadą dziecka romskiego nie jest dwujęzyczność czy „nieznajomość języka nauczania” – sześciolatnie romskie dziecko nie zna żadnego języka, w którym mogłoby się kształcić. Słownictwo jest nierozwinięte (w domu wystarczyło), słowa są niejednoznaczne, szerokie, ogólne, terminy niedokładne, nieokreślone. Dodaj do tego nieskorygowane wady mowy, zmieniony akcent i często nieskonsolidowane myślenie w jednym języku. Ale to wystarczy do życia w społeczności romskiej. Europejskie dzieci lepiej potrafią przekazywać treści językiem, dzieci romskie są bardziej emocjonalne. [Říčan 2000, s. 54]

Ponadto: język romski ma uderzającą liczbę wykrzykników i onomatopei, a także dwuznaczność słów jak to jest w językach indyjskich. Dosłowne nagranie wywiadu często wymaga komentarza, aby wyjaśnić, o co w tym wszystkim chodzi – znaczenie zdań często można zrozumieć jedynie z kontekstu intonacji głosu, towarzyszących mu gestów, mimiki, pantomimy i równoległej empatii. Tą metodą komunikacji posługują się Romowie, niezależnie od tego, czy ich językiem komunikacji jest język romski, czy etnolekt języka czeskiego. I to też jest problem na początku nauki szkolnej – jeżeli nauczyciel nie jest aktorem w przypadku przekazania informacji, dziecko romskie czasami otrzymuje tylko jedną trzecią informacji z treści słów, i nie rozumie co jest do niego mówione.

Problem polega jednak na tym, że wielu Romów nie zachowuje języka, miesza go z wyrażeniami czeskimi i międzynarodowymi, w wyniku czego wielu Romów dzisiaj nie mówi poprawnie ani po czesku, ani po romsku. [Poláková 2013, s. 6–7]

### 3.2. WYCHOWANIE W RODZINIE

Romowie przeważnie towarzyszą sobie nawzajem, rozmawiają tylko ze sobą i spotykają się z innymi współobywatelami tylko w miejscach

pracy, w urzędach, na ulicy. Wzajemne uprzedzenia prowadzą do dystansu, kontakty społeczne są minimalne, a postrzeganie przez jedną grupę drugiej jest znacznie zniekształcone. Rodzina ma zwykle więcej dzieci, ale w mieszkaniu mieszkają także inni krewni, czasami blisko spokrewnieni. Mimo licznych wewnętrznych potyczek rodzina Romów jest zjednoczona na zewnątrz, a poczucie solidarności wewnątrz jest niemal absolutna. Rodzina odnosi się również do rodu, a współzycie w ramach rodu jest bardzo częste. Na tym dzieci dorastają, więc ich wyobrażenia o świecie są zupełnie inne niż wyobrażenia dziecka ze zwykłej czeskiej rodziny, mają swój własny świat. [Hornák 2005, s. 97]

Złożone relacje między rodziną romską i przestrzeganie niepisanych praw przez osoby są głównym przedmiotem wezwań romskich. Mają zupełnie inne „tabu konwersacyjne” - swobodnie mówią o seksie, uwięzieniu, przestępstwach, przemocy, dewiacjach seksualnych w obecności aktywnie zaangażowanych dzieci.

W tak dużej całości konieczna jest oczywiście pewna „hierarchia” – stąd tradycyjny szacunek dla osób starszych. Relacje są precyzyjnie zhierarchizowane, według nich honoruje się i okazuje szacunek, ale z drugiej strony słowo każdego – nawet małego dziecka – ma znaczenie. Dzieci są wychowywane tak, aby nie bały się wypowiadać swoich myśli i nie czekały na dane słowo. Między innymi jest to źródło wielu problemów, jakie dzieci romskie mają w szkole i później w życiu: ich naturalna impulsywność połączona z tym wychowaniem, nieukierunkowana na korygowanie spontaniczności, jak to jest powszechne w większości populacji, skutkuje problemami behawioralnymi w wieku szkolnym a w wieku dorosłym kontakt ze środowiskiem nieromskim i radzenie sobie w sytuacjach życiowych cywilizacji „zachodniej”, które często wymagają dużej cierpliwości, wytrwałości, dłuższej koncentracji, sztuki powstrzymywania się i spokojnego myślenia o wszystkim – BEZ wielkich emocji.

Mężczyźni zawsze mają wyższą pozycję w rodzinie romskiej. Kobieta jest podporządkowana mężczyźnie, należy tylko do męża, nie-

wierność kobiety nie jest tolerowana, mężczyzna zyskałby w ten sposób prawo do opuszczenia kobiety, wyrzucenia z domu. Kobieta jest tylko do tego, żeby kochać, rodzić i wychowywać dzieci, zapewniać pożywienie i gospodarstwo domowe. [Davidová w: Jakoubek, Hirt 2004, s. 67] Jej wartość i pozycja w rodzinie zależy od liczby urodzonych dzieci. Jeżeli nie może mieć dzieci, jest uważana za gorszą, o niższej wartości i wyśmiewaną. Również cała jej rodzina. Kobiety z wiekiem zdobywają wyższą pozycję, szczególnie uznawana jest matka mężczyzny, głowy rodziny. W przeszłości miała nawet decydujący głos.

Opieka macierzyńska nad niemowlęciem zwykle kończy się narodzinami kolejnego dziecka. Dziecko trafia pod opiekę „starszej siostry” (nie musi to być prawdziwa starsza siostra, ale też młodsza siostra mamy, siostrzenica, kuzynka itp., ale zawsze jest to nieletnia dziewczynka, często tylko trochę starsza od dziecka, które jej zostało powierzone). Zazwyczaj ważna jest pozycja starszej siostry w rodzinie – robi ona dla innych prawie wszystko, przez co nie ma czasu dla siebie. Dlatego często zdarza się, że najgorzej radzi sobie w szkole.

### 3.3. WYCHOWANIE DO DYSCYPLINY I PORZĄDKU

Jest zupełnie inna niż u większości populacji. Małe dzieci nie są prowadzone do samodzielności i opieki o samego siebie. Chłopcy w ogóle nie uczą się samodzielności w samoobsłudze, wszystkim zajmuje się ich matka lub starsza siostra.

Jednym z głównych elementów europejskiego wychowania rodzinnego jest wychowanie do „odkładania przyjemności”: „Cukierki będą, kiedy zjesz, kiedy napiszesz zadanie, posprzątasz zabawki...”. Ta umiejętność odkładania przyjemności jest podstawą dyscypliny i samodyscypliny. W ten sposób nie umacnia się woli i pogarsza się możliwość osiągnięcia czegoś, co wymaga wyrzeczenia (płatność dopiero na koniec miesiąca, odkładać pieniądze na coś...).

### 3.4. WYCHOWANIE DO SAMODZIELNOŚCI

Samodzielność ma dużą wartość w społeczeństwie europejskim. Brak zależności od innych, umiejętność pomagania sobie, nie błaganie nikogo, radzenie sobie bez innych - to jest pożądane, pozytywne.

Rom nigdy nie jest sam, zawsze ma wokół siebie ludzi, którzy pomagają mu we wszystkim. Podejmowanie decyzji jest zwykle zbiorowe, każdy, w tym i dzieci, mogą o tym mówić, ale decyzja jest podejmowana wspólnie i wszyscy ją akceptują. Osobom, dla których ich indywidualność jest podstawą wszelkiego rozumowania, decyzji i działań, trudno sobie wyobrazić, że inni ludzie rozumieją siebie jako część całości, która jako jedyna ma autonomię. Wychowanie w rodzinach romskich w większości przypadków nie prowadzi do indywidualności, dlatego też nie ma tu miejsca na wychowanie niepodległościowe. Solidarność ze wszystkimi członkami rodziny to rzecz oczywista. Rodzina jest jedynym źródłem bezpieczeństwa i gwarancją zaspokojenia wszystkich potrzeb, zwłaszcza psychicznych.

W rodzinie Romowie mają swoje miejsce. Z zewnątrz może wydawać się miejscem gorszym, ale mu to nie przeszkadza, ważne jest to, że należy do rodziny, która jest dla niego światem. Odrzucenie przez rodzinę jest dla niego najgorszą karą (dla Romów prowadzących tradycyjny tryb życia kara ta jest równa karze śmierci - skazany przestaje dbać o siebie – „nic nie ma znaczenia”, fizjologia podąża za psychiką i jednostka umiera z powodu banalnej choroby).

Poczucie własnej wartości wiąże się również z indywidualnością. Romowie czują swoją wartość jako wartość swojej rodziny. Mówienie członkom romskim negatywnie o członkach jego rodziny jest dla niego zniewagą, chwalenie członków rodziny jest jak chwalenie jego. Jeżeli jeden z jego wujków jest dobrym muzykiem, cała rodzina jest dobra, a zaufanie do wszystkich członków rodziny jest wysokie.

Wiara w siebie samego Romów jest dziwna. Romowie mają dokładnie tyle samo pewności siebie, ile chwalą go ludzie w jego najbliższym



otoczeniu. Chwal dziecko romskie, a porośnię na twoich oczach, strofuj je i prawie się zagubi. Pewność siebie zależy od otoczenia społecznego, więc jeżeli Rom jest sam, to nie ma pewności siebie.

## ZAKOŃCZENIE

Mniejszość romska jest jedną z mniejszości etnicznych zamieszkujących Republice Czeskiej. W 2011 r. przeprowadzono spis ludności, w którym łącznie 13.150 mieszkańców zadeklarowało się jako Romowie, a biorą język romski jako język ojczysty (lub jeden z języków narodowych). Szacuje się, że w Republice Czeskiej mieszka około 250 000 – 300 000 Romów.

Romowie należą do grup najbardziej narażonych na wykluczenie społeczne, ze wszystkimi negatywnymi konsekwencjami (niskie wykształcenie, wysokie bezrobocie, przestępczość). Ogólnie rzecz biorąc, w Republice Czeskiej panują silne nastroje antyromskie.

## BIBLIOGRAFIA

- Bakalář, Petr (2013), *Psychologie Romů*. Praha: Votobia.
- Hirt, Tomáš, Jakoubek Marek (2004), *Romové: Kulturologické etudy : (etnopolitika, příbuzenství a sociální organizace)*. Dobrá Voda: Aleš Čeněk.
- Hornák, Ladislav (2005), *Rómsky žiak v škole*. Prešov: Prešovská univerzita v Prešove, Pedagogická fakulta.
- Horváthová, Jana (2002), *Kapitoly z dějin Romů*. Praha: Člověk v tísní.

- Jakoubek, Marek, Poduška Ondřej (2003) *Romské osady v kulturologické perspektivě*, Brno: Doplněk.
- Nečas, Ctibor (1999), *Romové v České republice včera a dnes*. Olomouc: Vydavatelství UP.
- Role Policie v boji proti rasismu a xenofobii*, Mezinárodní symposium, Sborník přednášek, Praha: A. Skřivan ml.
- Říčan, Pavel (1998), *S Romy žít budeme -jde o to jak: dějiny, současná situace, kořeny problémů, naděje společné budoucnosti*. Praha: Portál.
- Říčan, Pavel (2000), *S Romy žít budeme -jde o to jak: dějiny, současná situace, kořeny problémů, naděje společné budoucnosti*. Praha: Portál.
- Šišková, Tatjana i in. (1998), *Výchova k toleranci a proti rasismu*, Sborník, Portál.
- Šišková, Tatjana, i in. (2001), *Menšiny a migranti v České republice: my a oni v multikulturní společnosti 21. století*. První vydání. Praha: Portál.
- Šišková, Tatjana. (2008), *Výchova k toleranci a proti rasismu*. Praha: Portál.